

Zwracam się do sześciorga radnych, którzy głosowali przeciwko podjęciu uchwały Nr XXXV/270/17 w dniu 17.08.2017 roku, a w szczególności do radnego Michała Koskiego, który – o ile dobrze pamiętam – jest pomysłodawcą zapisu w Statucie Gminy o możliwości załączania do protokołów posiedzeń pisemnego wyjaśnienia powodów głosowaniu przeciw przyjęciu uchwały.

Ten przyjęty przez radnych projekt możliwości wniesienia zapisu do protokołu jest niczym innym jak **Votum separatum** (z łac.: zdanie odrębne) oficjalnie wyrażonej **opinii** członka gremium, odmienna od decyzji tego gremium. Oczywiście jest, że taka opinia może się pojawić dopiero po głosowaniu, a więc po zamknięciu posiedzenia. Statut nie wyznacza granic czasowych dla jej załączenia do protokołu.

Są zdarzenia, kiedy taka opinia nabiera szczególnego znaczenia. Takim wydarzeniem jest przyjęcie uchwały Nr XXXVII/297/17 w dniu 30.10.2017 roku w sprawie wniesienia skargi do sądu administracyjnego na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Łódzkiego z dnia 27 września 2017 roku (znak sprawy PNIK-I.4131.846.2017).

W tym miejscu następująca uwaga. Przewodniczący Rady powinien zadbać w większym stopniu o powagę swego podpisu. Mamy kolejny przykład niechlujności i kolejnej kompromitacji. Oto bipowski oficjalny zapis fragmentu uchwały, która jak się domyślam podjęto głosami 9:6.

§ 1. Postanawia się wnieść skargę do sądu administracyjnego na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Łódzkiego z dnia 27 kwietnia 2017r. w przedmiocie stwierdzenia nieważności uchwały Nr XXXV/270/17 Rady Miejskiej w Przedborzu z dnia 17 sierpnia 2017r. w sprawie wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości – pismo Wojewody Łódzkiego znak sprawy PNIK-I.4131.846.2017.

Skarga jest albo trafi do WSA w Łodzi a wraz z nią cała dokumentacja sprawy. Brak w niej opinii w formule *Votum separatum* sześciorga radnych niewątpliwie ma ogromne znaczenie dla rozstrzygnięcia podjętego przez Sąd. *Votum separatum* w odniesieniu do obu głosowań.

]

A wszystko to, co mówię, jest niczym innym jak apelem do sześciorga radnych o przeanalizowanie sprawy (nie na sesji, bo to nie ma sensu) i podjęcie racjonalnej decyzji oraz poczynienie działań – dla mnie oczywistych. Dość pseudo demokracji, jaka panoszy się w Radzie Miejskiej w Przedborzu i ośmieszanie takiego samorządowego zarządzania Gminą.

W dniu 17.08.2017 roku doszło do przyjęcia przez Radę uchwały Nr XXXV/270/17 w wyniku manipulacji, której dopuścili się radny Mąkosa i następnie radny Zawisza. Podstawowym zarzutem i już wystarczającym powodem do jej zakwestionowania jest naruszenie kardynalnych zasad procedowania uchwał. Uchwała ta została uchylona rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody z dnia 27.09.2017r. Rada kolejną uchwałą NR XXXVW293/17 z dnia 30 października 2017 roku postanowiła wnieść skargę do sądu administracyjnego na rozstrzygnięcie nadzorcze. Czekam na wyrok z nadzieją, że WSA stanie a wysokości zadania i oddali skargę z powodu formalnego.

Napisałem już raz w tej sprawie (28.10.2017 <http://...>) i nie widzę powodów aby ponawiać wysiłek. Poprzestanę na cytacie:

„Zapytałem (prowadzącego posiedzenie) czym albo może kim jest ta GMINA, która wnosi skargę do WSA, bo dla mnie gmina to „podstawowa jednostką samorządu terytorialnego a jej organami uchwałodawczymi i kontrolnymi jest rada gminy i jej komisje a władzą wykonawczą jest burmistrz”.

Oczy radnego nabrały wymiar ... nie, nie dwuzłotówki ale dwudziesto dolarówki w złocie ... ale rezonu nie stracił i wytrenowanym w radzie zwyczajem – przekierował pytanie na burmistrza, który – jak w Przedborzu wszystkim jest wiadome – ma odpowiedź na każde pytanie i w każdej dziedzinie. Niemniej, przy takim pytaniu z lekka się zapowietrzył a ja wykorzystując okazję kontynuowałem wywód – już także na potrzebę burmistrza.

Burmistrz przedłożył radzie projekt uchwały (co w sumie nie ma znaczenia) ale to Rada Miejska w Przedborzu podjęła uchwałę Nr XXXV/270/17, którą uchylił Wojewoda Łódzki. Z tego faktu wynika jedno, że **stronami w sprawie jest Wojewoda Łódzki i Rada Miejska w Przedborzu** a nie „jednostka samorządu terytorialnego” a tym bardziej burmistrz, który co prawa został powiadomiony przez Wojewodę o rozstrzygnięciu – ale co nic nie oznacza. A dowodem na to, że ten sam Wojewoda poinformował nawet i mnie o tym radosnym fakcie a stroną w sprawie się nie czuję.

Co na to nasz wszystko wiedzący burmistrz? Odparł krótko, że uchwałą Nr XXXV/270/17 Rada uczyniła go swoim pełnomocnikiem w sprawie. W odpowiedzi na takie *dictum* **uświadomiłem mu, że uchwały nie ma, bowiem została uchylona i to Rada jest stroną a on zaledwie obserwatorem sporu**. To proste stwierdzenie faktu nie spotkało się już z ripostą.

Ale ja nie o tym.

Ja w sprawie wypełnienia braku jakim było nie zapewnienie dyskusji i możliwości uzyskania informacji publicznych w trakcie posiedzeń komisji i sesji. Innymi słowy, korzystając z pierwszej nadarzającej okazji, wracam do wątpliwości, które mnie nurtują a i innych mieszkańców gminy. Rozwianie tych możliwości wymaga wyjaśnień ze strony Burmistrza Przedborza i do niego się zwracam o nie. O te wyjaśnienia.

Dysponuję od dnia 07.11.2017 roku protokołem z przebiegu Komisji w dniu 17.08.2017 roku. Protokół jest taki jak i przebieg posiedzenia. Wypełnia go (to posiedzenie i protokół) wypowiedź Burmistrza Przedborza i jego Mandanta. Nie mam zamiaru przytaczać tego, co tam napisano. Poprzestanę na stwierdzeniu, że praktycznie żadna wypowiedź (we wszystkich a licznych wątkach) nie była zgodna z prawdą. To stwierdzenie potrafię udowodnić w oparciu o posiadane dokumenty. A mówię to, co mówię nie po to aby grzmieć o poświadczeniu nieprawdy w dokumentach urzędowych przez funkcjonariusza publicznego a po to aby zmobilizować pamięć pana Naczyńskiego i ustalić od nowa, co jest faktem a co nie jest.

Wedle mej wiedzy, mieszkańcy gminy Przedbórz, poprzez radnych (a oni z projektu uchwały autorstwa burmistrza) dowiedzieli się 11.08.2017 roku, że Burmistrz Przedborza postanowił wybudować w Mojżeszowie na działkach 238/1 i 238/2 wieżę widowiskową i coś tam jeszcze przy niej. Aby ten pomysł zrealizować Burmistrz uznał za niezbędne wejść w posiadanie tych działek a jedynym sposobem na realizację wejścia w ich posiadanie była zamiana działek stanowiących własność Gminy Przedbórz w postaci trzech działek (727, 729 i 854) z ANR Filia Łódź.

Jeżeli Burmistrz zgadza się z tym, co powiedziałem - to będę kontynuował a jak nie, to proszę wskazać, w którym momencie rozjeżdżam się z prawdą.

Przejdę do formuły pytań:

[1] Czy jest faktem, że pismem z 26.01.2016 roku Burmistrz Przedborza wystąpił do ANR Filia w Łodzi o zgodę na wybudowanie wieży widowiskowej na działkach 238/1 i 238/2 i zgodę taką uzyskał 29.01.2016 roku?

A jeżeli to prawda (a prawdą jest) to, czy uzasadnienie projektu uchwały nie zakłamuje sytuacji a sama zamiana ma drugie dno?

[2] Sięgając do wcześniejszych wydarzeń, oferty Filii ANR z dnia 08.07.2018 roku skierowanej do Burmistrza Przedborza, w której czytamy o działkach 727, 729 854, że „przedmiotowe działki oznaczone w ewidencji gruntów jako tereny różne (Tr) faktycznie stanowią drogi dojazdowe pomiędzy stawami Piskorzeniec do działek innych właścicieli, proponujemy Panu Burmistrzowi przejąć ich na rzecz Gminy Przedbórz. Przekazanie nieruchomości nastąpi nieodpłatnie”.

Czy Burmistrz Przedborza zechce ujawnić informację publiczną czyli przyczyny, dla których działki te stały się atrakcyjne i godne pożądania dla Filii ANR?

Podpowiem.

Czy znane są Burmistrzowi Przedborza realizowane zamiary ANR prywatyzacji obiektu Piskorzeniec?

A może Burmistrz wie, kiedy rzeczoznawca szwendał się po działkach, którymi zarządza Burmistrz Przedborza i na zlecenie ANR dokonywał wyceny?

A skąd Burmistrz Przedborza wziął informację, że różnica wartości działek 727,729,854 i 328/328/2 to 30.000 złotych, czy widział dokument wyceny i z jakiej jest daty?

A czy Burmistrz Przedborza wie, że na działce 727 są 2 budowle stawowe, z których jedna w roku 2013 była remontowana a koszt tego remontu to 1 milion złotych?

[3] Burmistrz Przedborza wystąpił do Wojewody Łódzkiego w dniu 29.12.2009 roku z wnioskiem przejęcia 3 działek przez Gminę Przedbórz. Co było merytoryczną podstawą wniosku?

[4] Czy jest normalną sytuacją, kiedy ktoś (ANR) nie będąc właścicielem nieruchomości zleca czynności prawne bez wiedzy właściciela (Gmina Przedbórz)? A tak było w październiku i grudniu 2014 roku?

[5] Czy zdaniem Burmistrza Przedborza właściciel gruntu, który stał się właścicielem tylko dlatego, że te grunty stanowią gminne drogi wewnętrzne, po zmianie klasyfikacji jest w dalszym ciągu właścicielem?

[6] Czy właściciel (Gmina) została powiadomiona, że bez jej wiedzy dokonano zmiany klasyfikacji (przeznaczenia) gruntu?